

M. S. WOJSK.
KIEROWNICTWO MARYNARKI WOJENNEJ

L. dz. 11614/26.W.0g.

W odpowiedzi należy zawsze tę liczbę przytoczyć
w całości.

Telefon Nr. 182-05.

Dotyczy: odesłania sprawozdania.

Warszawa, dnia 23 czerwca 1926 r.

Do
KOMISJI LIKWIDACYJNEJ
Generała-broni ZELIGOWSKIEGO.

Wsk K
Komunikuję, że sprawozdania ad L. tamt. 449/K.L.
z dnia 9.VI.26r., przesłałem do Dowódcy O.K.Nr.I.

SZEF KIEROWNICTWA

załączników

Komisja Likwidacyjna
Gen. Broni Żeligowskiego

W

z.

Panasewicz
Panasewicz, komandor

Wpływ dn. 25/6/26

L. dz. 814

Załatwiono dn.

zal.

M.S.Wojak.
Departament IX Sprawiedliwości

L. 748/III/26 Tjn.

1006-27-

Warszawa, dnia 6 lipca 1926 r.

Do Tajne.

Komisji Likwidacyjnej gen. broni Żeligowskiego
w/m.

Przesyłam do dalszych zarządzeń:

Podstawa: rozkaz L.213/K.L.-26 z dnia 27.V.26.

1 załącznik.

Szef Departamentu i
Naczelnny Prokurator Wojskowy

[Signature]
/ Dr. Daniec /
Generał - Brygady. I.

Komisja Likwidacyjna Gen. Broni Żeligowskiego	
Wpływ	1006
Załącznik	1

SW

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

SZTAB GENERALNY

ODDZIAŁ V.

L. 717/V.G.26.

Plac Saski 3.

Telef. „Sztab Generalny” wewn. 161.

DO

Gen. bryg. JAZWIŃSKI Bolesław
- przesłanie meldunku.

PANA SZEFA DEPARTAMENTU IX. SPRAWIEDLIWOŚCI
M. S. WOJSK.

W myśl polecenia Pana Szefa Sztabu Generalnego - przesyłam.

1 zał.

czas.p.o. Szefa Oddz. V. Szt. Gen.

[Signature]

/Łuskino/
pułkownik

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH	
Departament IX. Sprawiedl.	
Wpl. dn. 3/7	g. 22. 22. 22.
Licz. 748	12 6
Zal. 1	

Bolesław Jaroszewski
Generał brygady.

Wilno. 15 Czerwca 1926r.

Do Szefa Sztabu Generalnego.
do ręk rozstrzygnięć

12 maja 1926r. na godzinę 14 była wyznaczona od-
prawa u porucznikowskiego D-cy Korpusu A1 Generała
Dzierżanowskiego dla 4-cich oddziałów garnizonu.
Przybyłem na 14 godzinę do pałacu Mostowski na
odprawę i zastąpiłem kilkunastu oficerów już prze-
biegłych, w parę minut po godz. 14 na salę zszedł
oficer ze Sztabu DOK i oznajmił, że odprawa
została odwołana, D-ca Korpusu zaś odjechał do
komendy miasta. Udałem się do K-dy miasta aby
zarmiełowac się u D-cy Korpusu. W K-dzie miasta
było sporo oficerów, był też i D-ca Korpusu, u któ-
rego zarmiełowacem się. W Adjutanturze K-dy
miasta powiedziano mi, że są oczekiwane zapowiedzi
w oddziałach wojskowych, a dla przeciwdziałania
takim wypadkom zostało naczynane przez p. Ministra Sp.
Woj. ostre przygotowanie. To była 15 godzina, natych-
miast telefonicznie zapytałem kancelaryj W.I. 9,
czy otrzymano taki rozkaz. Odpowiedziano mi,
że właśnie w tej chwili odebrano telefonogram
o ostrym przygotowaniu i rozkaz ten będzie natych-
miast nadany do oddziału Sztabowego W.I. 9.
Udałem się więc wprost do oddziału Sztabowego
W.I. 9, rozlokowanego u Czerwonych Błach przy
miejscu Ks. Pomatońskiego, aby osobiście kon-
trolować wykonanie rozkazu o ostrym przygotowaniu.
Kiedy przyjechałem do komar, szeregowi poruczał
już z ul. Wilejskiej, przybyło też 10 oficerów. Rozka-
załem 4-cy oddziału Sztabowego W.I. 9, aby prze-
gorbnych podzielił na plutony, wydał karabiny
i amunicję. Ponieważ karabinów nie wystar-
czyło by, zapytałem Szefa Sztabu Generalnego
o przeobrażenie zabrania karabinów z zapasem
„Mab.” Telefonicznie też otrzymałem zgodę.
Tu muszę zaznaczyć, że oddział Sztabowy W.I. 9
składał się z szeregowych podoficerów (kan-
celistów, kreślarzy, ziemianinów i ordynansów)
oraz kilkunastu szeregowców, parę dni temu
przybyłych z pułków na trasę do pracy

polowyl, razem około 280 szeregowych. Wchobili
kiedy, stojąc na uloczu, obserwowalem dzietakowi
d-cy oddziału Sztabowego, weszli na dziedziniec ko-
szarowy z ulicy i oficerowie W. I. G. major Sza-
jewski; kapitan Hersfolt i porucznik Antoniewicz-
Raczynski. Major Szajewski zblizył się do
mnie i, żeby w imieniu pana Marksa Pi-
ludskiego, zapytał, z czyjego rozkazu ja
rozkazetem ostre pogotowie. Zapytanie to
trochę mnie zdziwiło, lecz, myśląc, że oficerowie
ci prawdopodobnie nie wiedzą o od-
routnym rozkazie, wyjaśniłem, że jest tele-
fogram z K-dy miasta. Wtedy major
Szajewski zameldował mi, że pan Marka-
tek Piludski czeka na mnie na moście.
Temi słowami byłem zdezorientowany i
zapytałem majora Szajewskiego, czy potia-
da jakiś koleżkę rozkaz na piśmie wy-
jaśniający sytuację, zapytany odпові-
dzał, że nie posiada. Wtem ^{tylko} ~~po~~ przę-
stępowania - być może pan Markatek został
Ministrem Sp. Wójk. Odpowiedziałem więc
majorowi Szajewskiemu, że do wyjaśnienia
sytuacji nigdzie nie pójdę. Wtedy major
Szajewski targnął się na mnie i z pistoletem
w ręku, zobaczysz mi kap. Hersfolt i por.
Antoniewicz-Raczynski. Na placu koszarowym
szeregowi W. I. G. stali luzem kucpami; ka-
rabinów były ustawione w kory. Rozkazem
najbliższej działy aby podjechała do mnie,
wtedy major Szajewski mierząc do mnie
z pistoletem posłał nabalypować żołnierzy
aby nie stukali mojego rozkazu, gdyż
on tu jest d-cą. Wyznałem, że stabo wycofi-
czeni porafrontowi żołnierze nie są przygo-
towani na takie próby, że wzywając do
buntu przeciwko swoim d-com, może łatwo
chwilą doprowadzić do bratobójczej walii;

Wchodząc tej major Szajewski zapamiętał H. o-
wem oficerskim, że pan Marszałek Piłsudski jest
na moście, postanowieniem iść do pana Mar-
szałka dla wyjaśnienia sytuacji. Skiero-
waniem się do kancelarii oddziału Sztabo-
wego, aby zatelefonować do H. dy. miasta
i przypiąć szablę, gdyż na placu Kosa-
rowym byłem bez broni. W kancelarii
telefon okazał się zerwany - wyszły to
albo kapitan Herfurt, albo por. Antoniewicz
albo Raczynski. I-wo nad okratem Szta-
bowym przekraczałem chętnie najstarsze
z obecnym tam oficerów, sam zaś z ma-
jorem Szajewskim schodami środkowymi
wybiegłem na wiadukt mostu. Wia-
dukt był pusty, samykali go na posadz-
ki na końcu odwróty wojska. Tamelde-
waniem się u Pana Prezydenta Krępycho-
li tej, tam obecnego, w kilka minut pro-
wieź podjechał pan Marszałek. Byłem
swojądciem rozmowy pana prezydenta
z panem Marszałkiem, pozem pospie-
szyłem do koszar oddziału Sztabowego.
Tam awansowałem kapitana Herfurta
i por. Antoniewicza. Raczynskiego, ofie-
rowie ci przez szablę posiadali. Z pistoletu,
major zaś Szajewski uciekł jeszcze na
moście.

Jakubowski
Generał brygady